

Droga Krzyżowa – 14 kroków Miłości

Stacja I Jezus na śmierć skazany.

Uczniowie jeszcze w ogrodzie Getsemani nie wierzą w słowa Jezusa, że zostanie zabity, ukrzyżowany. Nie towarzyszą mu, mimo Jego prośby, w czuwaniu. Nie myślą, nie wierzą, że ten zwyczajny czas teraz, to czas wielkiej zmiany, czas może za chwilę wielkich wydarzeń. Czy myślę żeby czuwać i żyć „tu i teraz”. Kto lub co zabiera mi Jezusa ? Czy to przemoc, strach, cierpienie, rozczarowanie, pokusa, racjonalizm, tradycja (my wiemy, jak powinien Pan Bóg przychodzić)? Może jestem tym, który osądza Boga? Czy może tchórzę i milczę, gdy inni osądzają Boga? Gdzie są ci – uzdrowieni, uwolnieni, zachwyceni Jego nauką, ci którzy chodzili za Nim i jedli chleb do syta? Może jestem wśród nich? Może nawet nieświadomie, ale należę do ludzi wierzących o skostniałej tradycji i nie akceptuję nowości w działaniu Ducha Świętego? Czy opowiem się za Jezusem choćby mnie to bardzo wiele kosztowało? Zgadzam się na Twoją wolę Ojczy dla mojego życia! To oblicze Miłości!

Stacja II Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Czy biorę swój los, obowiązki, moje powołanie na swoje ramiona? Czy jestem odpowiedzialny? Czy Ci, których Pan Bóg postawił na mojej drodze życia doświadczają tego, że ja jestem dla nich? Co ofiaruję, co poświęcam Bogu, a przez to i ludziom wokół mnie? Ofiarowanie, poświęcenie to oblicze Miłości!

Stacja III Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

Czy przed Tobą Ojczy jestem prawdziwy? Czy nie udaję przed Tobą i przed samym sobą? Tak uznaję i wyznaję przed Tobą, że jestem słaby i grzeszny. Moja nadzieja jest tylko w Tobie. Mam zawsze w sercu Twoje Słowo: „Ja go wybawię bo przylgnął do Mnie; osłonię go, bo uznał moje imię”. (Psalm 91, 14) Ufność Bożemu Słowu, to oblicze Miłości!

Stacja IV Jezus spotyka swoją matkę.

„Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go”. Oz 11, 4. Bóg ustanowił miłość matczyną podobną do Jego miłości! Jest bezwarunkowa. Jedyna w swoim rodzaju. Trwa całe życie równie intensywnie! Matka utożsamia się z cierpieniem dziecka, cierpi jak ono! Czy miałeś odwagę i mądrość, aby podziękować matce za jej miłość? Może zraniłeś ją i zostawiłeś ją z jej cierpieniem? Czy potrafisz przeprosić i okazywać swojej matce spontaniczną miłość? Niech Twoja relacja z matką będzie czytelnym znakiem oblicza Miłości!

Stacja V Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi.

Przymuszony do Miłosierdzia. Może i ja doświadczam tego samego. Buntuję się i nie chcę, ale pomagam. Nawet wtedy moje miłosierne czyny wydają dobre owoce. Natomiast z pokorą i radością przyjmuję każdy gest, pomoc, każde dobre słowo każdy czyn miłosierdzia skierowany do mnie. Dziękuję, że na mojej drodze stają miłosierni ludzie. Teraz sam czuwam, aby nie przegapić okazji do okazania miłosierdzia. To oblicze miłości!

„Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Mt 25, 34-36.

Stacja VI Święta Weronika ociera twarz Jezusa.

Charyzmat Miłości to trwanie w Jego obecności bez względu na okoliczności! Czy szukam ludzi, którzy też chcą trwać w Jego obecności. Poszukaj wspólnoty Kościoła, która stara się żyć w Duchu Świętym! We wspólnocie zobaczysz, że ani wiek, ani wykształcenie nie mają znaczenia, kiedy buduje się relacje na Chrystusie. Czy zdaję sobie sprawę, jak wiele osób jest gotowych, aby mi pomóc? Czy modłę się za swoich dobroczyńców? Żyjąc w Duchu Świętym pełnię wolę Ojca – to oblicze Miłości!

Stacja VII Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.

Czy na mojej drodze duchowej nie nabrałem pysznej pewności siebie? Czy nie przypisuję sobie chwały należnej tylko Bogu? Jakie są prawdziwe intencje w moim sercu? Za progiem strapienie i upadek! Ale Bóg jest większy od mojego serca skłonnego do zła. „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemocy” Psalm 103, 3. Pomocą do powrotu na właściwą Bożą drogę jest Ignacjański Rachunek Sumienia i Sakrament pojednania. Bóg nie męczy się przebaczeniem – to oblicze Miłości!

Stacja VIII Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Staraj się żyć jak pocieszyciel – miej zawsze dobre słowo i jałmużnę w gotowości, ręce skore do pomocy. Okazuj przyjaźń, przywiązanie, czułość, ciepło w relacjach, uśmiech. To oblicza Miłości. „We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu anieżeli w braniu”. Dz 20, 35.

Stacja IX Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem.

Życie bez Dekalogu jako droga „wolności”, to pycha, zachłanność, zarozumiałość, zazdrość, samotność, depresja, nieporozumienia, nieprzebaczenie, rozczarowanie, rozpacz, strata godności i wiele innych podstępnych działań nieprzyjaciela, który wlewa w nasze serca swoją gorycz. Gorycz stworzenia które odrzuciło Miłość. Judasz który widział znaki i cuda, co więcej brał w nich udział, doświadczał mocy Imienia Jezus, a mimo to był głęboko rozczarowany Mesjaszem. Uczniowie którzy szli do Emaus (po Zmartwychwstaniu Jezusa) również byli rozczarowani Jezusem („...a myśmy się spodziewali...” Łk 24, 13-32). Nadzieja ich była zakotwiczona w tradycji, a nie w Jezusie!, Myśleli że Mesjasz pokona wrogów! I tak się stało, tylko kogo pokonał? Może nadal nie zdajemy sobie sprawy, kto jest naszym prawdziwym wrogiem? Nasza nieznajomość Bożego Słowa i życie obok niego, nieświadomość zagrożenia duchowego, tradycja i nasze wyobrażenia o działaniach Boga oddalają nas od Królestwa Bożego! Słowo Boże mówi „Kto chodzi w ciemnościach i bez przebłysku światła, niechaj imieniu Pana zaufa i niech na swoim Bogu się oprze!” Iz 50,10 „Wtedy Jezus podszedł do nich przemówił tymi słowami: dana jest mi wszelka władza w niebie i na ziemi”. Mt 28,18. Jezus, Jezus, Jezus ... to imię ponad wszelkie Imię – to oblicze Miłości !

Stacja X Jezus z szat obnażony.

Gdzie jest moja godność? Czy tylko w zewnętrznosci, urodzie, ubraniu, pozycji społecznej, posiadanym majątku? Jeżeli przez działanie nieprzyjaciela, złych ludzi czy inne okoliczności zostanę pozbawiony wszystkiego, co w oczach ludzi ma wartość i szacunek? Moja intymność zostanie wystawiona na widok publiczny będzie moim poniżeniem. Na szczęście Bóg patrzy w serce każdego człowieka – nie tak jak patrzy człowiek – zewnątrz. Źródłem naszej godności umocowanej w sercu każdego człowieka jest stworzenie nas na obraz i podobieństwo Boga. „A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego

Nam...". Rdz 1, 26. Podobieństwo do Boga jest wpisane w nasze DNA, to iskra tłąca się na dnie każdego serca. To pragnienie Miłości. Wystarczy powiedzieć Bogu „tak” na Jego obecność w naszym życiu i wtedy moja świadomość dziecka Bożego Zmartwychwstaje pod tchnieniem Ducha Świętego. Duch Święty – tchnienie Boże, to Miłość i wszystkie jej oblicza są w NIM!

Stacja XI Jezus przybity do krzyża.

Jezusa na krzyżu otaczało grono szyderców i oprawców. Jezus woła do Ojca „Przebacz im bo nie wiedzą co czynią”. Łk 23, 34. Jeżeli i o tobie mówią źle, przebacz, nie znają twoich motywacji, ani kontekstu twojego życia! Jezus żąda od swoich uczniów radykalnego opowiedzenia się za Nim. Nie zostawiasz sobie nic! Tak, jak Jezus! Całkowite zaufanie, całkowita zależność od Boga. W mojej codzienności taka postawa, to „Jezu ufam Tobie” rozumiane praktycznie, to taka postawa: wszystko niech się dzieje, każdy zamiar, intencja i czyn w Imię Jezusa Chrystusa, z dziękczynieniem Bogu Ojcu. „I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego”. Kol 3, 17.

„Zabierz Panie i przyjmij całą wolność moją, pamięć moją i rozum i wolę moją całą, cokolwiek mam i posiadam. Ty mi to wszystko dałeś – Tobie to, Panie wszystko oddaję. Twoje jest wszystko. Rozporządzaj tym w pełni wedle swojej woli. Daj mi jedynie miłość Twoją i łaskę albowiem to mi wystarcza. Amen” To modlitwa Świętego Ignacego Loyoli.

Życie w całkowitym zaufaniu Bogu – to oblicze Miłości!

Stacja XII Jezus umiera na krzyżu.

Jezus wołał przed śmiercią: „Okolo godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lema sabachthani?, to znaczy: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Mt 27, 46. Przeżywał cierpienie, grozę śmierci, odrzucenie. Bóg człowiek – zwyciężył śmierć, aby już nikt, kto w Niego wierzy, nie bał się śmierci! Jezus umiera za mnie na krzyżu. Jego krew mnie usprawiedliwia, uwalnia, mój dług spłacony, odkupił mnie od poprzedniego właściciela, wykupił mi życie wieczne. W Jego ranach jest moje zdrowie. Przebaczył mi, obmył swoją krwią, wziął na siebie całą moją grzeszność, moje nieprawości. Jestem w Nim święty! Zaprosił mnie do budowania Jego Królestwa! To oblicze Miłości Tego, który nas kocha!!!

Stacja XIII Jezus zdjęty z krzyża.

Czy jest w nas nadzieja, kiedy wszystkie zmysły temu przeczą? „A Bóg dawca nadziei niech was napełni pełnią radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” Rz 15, 13. Charyzmatyczna nadzieja taka, jaka była w Maryi – to oblicze Miłości!

Stacja XIV Jezus złożony do grobu.

Jezus zapowiedział „Zburzcie tę świątynię, a ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. J 2, 19-22. Świątynia była budowana 46 lat, a Jezus oświadczył, że w trzy dni ją odbuduje. Mówił o świątyni swojego ciała! Czy wierzę w Słowo Boże? Czy pozwalam Duchowi Świętemu, aby On je wyjaśniał? Proś Ducha Świętego: „Duchu Święty Boże, proszę Cię, abyś otworzył przede mną to Słowo, które zamierzam czytać, abym Je rozumiał i zamieszkał w Nim, a Ono we mnie. Duchu Święty Boże, proszę Cię, aby Słowo Boże mnie wypełniło, a ja zgadzam się być Nim napełniony”. Święty Ignacy Loyola pisał: „Nie ogrom wiedzy napełnia i nasycza duszę, ale rozumienie rzeczy Bożych i smakowanie ich”. Tego można doświadczać prosząc o to Ducha Świętego! Obcowanie ze Słowem Bożym – to oblicze Miłości!

Jezus jest Słowem! J, 1-14.

A.R.